

och, słodki konstruktorze
och, piękny obrazku - nadziejo próśb
mamo, spójrz co dał mi ten dziwny pan
zamęt taki w głowie miałam
byłam zła, grzeszna i chciałam...
on był taki jak ja...
stań spokojnie, ten rząd to nagroda
ta jama to sekrety naszych rąk
zbiera je najwyższy ksiądz
otrulałam się, już mi lepiej, tak czysto i znów tego chcę
przeszył mnie dreszcz, to znak od boga
śmierć cię goni, uważaj - twój czas
kto mnie odkupi, gdy powiem "tak"?
kto da mi siłę?
ja blada i strach
otrulałam się, już mi lepiej, tak czysto i znów tego chcę
och, konstruktorze, ty powielasz nasze udręki
och, piękny, dobrocią dokarmiasz zło
straszne miałam sny, gonił mnie mój syn
wiatr mnie poganiał
wpadłam w dół
och, konstruktorze, lawino próśb
och, prowokatorze do nowych gróźb
upadłam na bruk ku twym sandałom
nie patrzyłam jak każesz sam
mówiłam, błagałam, ktoś trącał mną
czy on spamięta te wszystkie usta
nasze sekrety, udręki? czy wiesz?
znów chyba grzeszę, ten głupi dreszcz
och, konstruktorze, jak mam unikać diabelskich sztuczek?
och, konstruktorze, wybaczysz mi
mamo, kto to ten pan? boję się mamo
cicho bądź! słyszysz, co robią tam?
tak, mój malutki. czy grzeczny? masz - to dla ciebie
widzisz? to jest nasz pan
o, tu się urodził
a tutaj zmarł